

Pandemia wirusa strachu

5 marca 2020

Wylbrzymianie przez decydentów niebezpieczeństwa koronawirusa w porównaniu z innymi chorobami i wdrażanie przeciwdziałań na dwa miesiące przed epidemią – po prostu oszałamia. W chwili obecnej nie da się wyciągnąć żadnych wniosków.

Pamiętając, że nie można lekceważyć koronawirusa, i że należy przestrzegać 10 profilaktycznych zasad ogłoszonych przez ministerstwo zdrowia, należy jeszcze przyjąć 11-tą podstawową zasadę, polegającą na zapobieganiu ekspansji wirusa strachu. Rozprzestrzenia się on przede wszystkim za pośrednictwem telewizji, poczynając od RAI (Radiotelevisione Italiana), która prawie w całości poświęca swoje wiadomości koronawirusowi. W ten sposób wirus strachu dociera do każdej rodziny za pośrednictwem mediów.

Chociaż telewizje wzbudzają wielki niepokój związany z koronawirusem, to ukrywają fakt, że grypa sezonowa pozostaje znacznie bardziej śmiertelnością epidemią, która w ciągu sześciu tygodni 2020 roku spowodowała we Włoszech – według danych Głównego Instytutu Zdrowia [wł. Istituto Superiore di Sanità] – średnio 217 zgonów dziennie, w tym także z powodu powikłań płucnych i sercowo-naczyniowych związanych z gripą. I ukrywają też fakt, że według danych Światowej Organizacji Zdrowia co roku umiera we Włoszech na HIV/AIDS ponad 700 osób (średnio dwie osoby dziennie), a w sumie na całym świecie ok. 770 000.

Jeśli chodzi o paniczną kampanię walki z koronawirusem, to Maria Rita Gismondo, dyrektor ds. makrobiologii klinicznej, wirusologii i diagnostyki zagrożeń biologicznych laboratorium szpitala Sacco w Mediolanie, gdzie analizowane są próbki możliwych infekcji – mówi: „To szaleństwo. Zamieniliśmy infekcję, która jest nieco poważniejsza niż grypa w śmiertelną pandemię. Spójrzmy na liczby. To nie jest pandemia”. Ale jej

naukowy głos nie dociera do ogółu społeczeństwa, bowiem każdego dnia nie tylko telewizja RAI (która powinna być telewizją ogólnopolską), czy kanały [mediolańskiego imperium medialnego] Mediaset [b. premiera Berlusconi] – szerzą wśród Polaków strach przed „śmiertelnym wirusem, który rozprzestrzeni się z Chin na świat”.

Owa kampania tak naprawdę pasuje do tego, co powiedział minister ds. handlu Stanów Zjednoczonych Wilbur Ross w wywiadzie dla „Fox Business”: „Myślę, że koronawirus przyczyni się do ponownego przeniesienia miejsc pracy z Chin do USA. W Chinach najpierw był SARS, potem świąteczna gorączka [CSF], a teraz doszedł do tego koronawirus”. Tak więc, komentuje „The New York Times”, „chińskie straty mogą okazać się korzystnymi dla Ameryki”. Innymi słowy, wirus może mieć druzgocący wpływ na chińską gospodarkę, a w wyniku reakcji łańcuchowej również na gospodarkę reszty Azji, Europy i Rosji, dotkniętych już przecież spadkiem przepływów handlowych i turystycznych – z korzyścią dla ekonomicznie nietkniętych Stanów Zjednoczonych.

Centrum Badań Globalnych kierowane przez profesora Michała Czosudowskiego [ang. Michel Chossudowski, ros. Мишель Чосудовский, syn Jewgienija] publikuje serię artykułów napisanych przez międzynarodowych ekspertów na temat pochodzenia przedmiotowego wirusa. Twierdzą oni, że „nie można wykluczyć, że wirus został stworzony w laboratorium”. Ta hipoteza nie może być postrzegana jako „spisek” i odrzucana jako taka. Dlaczego? – Ponieważ Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny i inne główne mocarstwa posiadają laboratoria, w których prowadzone są badania nad wirusami, które – po odpowiedniej modyfikacji – mogą być używane w charakterze środków wojny biologicznej, w tym także w odniesieniu do określonych warstw populacji. Jest to działalność otoczona najściślejszą tajemnicą, prowadzona często pod przykrywką cywilnych badań naukowych.

Pewne fakty wychodzą jednak na wierzch, np. istnienie biolaboratorium w Wuhan, gdzie chińscy naukowcy we współpracy

z Francją przeprowadzają badania nad śmiertelnymi wirusami, w tym również nadesłanymi przez kanadyjskie laboratorium mikrobiologiczne [w oryginale: „Laboratorio canadese di microbiologia”]. W lipcu 2015 roku brytyjski rządowy Instytut Pirbrighta opatentował w USA „atenuowany [osłabiony w procesie selekcji] koronawirus”. W październiku 2019 roku Centrum Bezpieczeństwa Zdrowia Johna Hopkinsa [w Baltimore] przeprowadziło symulację pandemii koronawirusa w Nowym Jorku, demonstrując scenariusz, który – jeśli stanie się rzeczywistością – doprowadzi do 65 milionów zgonów [1]. Jednakże, nie symuluje się pandemii wirusa strachu, który rozprzestrzenia się z niszczycielskimi konsekwencjami społeczno-ekonomicznymi.

Autorstwo: Manlio Dinucci

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski

Źródło: VoltaireNet.org